

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4.
Półrocznie	„ 2.
Kwartalnie	„ 1.
Z odnośnikiem do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia :

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
Dwa następne „ 4.
Dalsze „ 3.
... i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu- je Warszawska Ajentura Ogłoszeń Rajchman i Fiedler, Senatorska 18

Dnia 26 Maja	ś. Filipa Nereusza Wyzn.
„ 27 „	ś. Magdaleny de Pazzis, Jana P.
„ 28 „	ś. Germana B. i Augustyna B.
„ 29 „	Zest. św. Ducha Teodozyi M.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 54
Zachód „ „ „ 8 „ 0
Długość dnia . . . godzin 16 „ 6
Przybyło „ . . . „ 8 „ 28

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

10 włók drzewa opałowego

i 15.000 sztuk sosen i dębów, materiałowego

jest do sprzedania

(z wykluczeniem pośrednictwa) we wsi GARDZIENICE,
gub. radomska, powiat iłżecki, ostatnia poczta Zwoleń
Zarząd dóbr Gardzienice.

Z deszczu pod rynną.

Patrząc na oryginalny sposób prowadzonych obecnie robót „osuszania murów“ (?) w domach pp. Z. i R., czuję się w obowiązku zwrócić tych panów uwagę, na niewłaściwe ich pod tym względem postępowanie.

Radomianie obecnie zachorowali na osuszanie swych mieszkań, co zresztą ze wszech miar zasługuje na pochwałę; szkoda tylko, że nie poradziwszy się pierwszej kogoś kompetentniejszego, sami biorą się do podobnych manipulacji, które koniecznie wymagają pewnej znajomości rzeczy.

Każdy, mający zamiar osuszenia danego muru, powinien przedewszystkiem zastanowić się nad tem: co wpływa na zawilgocenie ściany i co zatem wpłynąć może na jej ewentualne osuszenie.

Uczyniwszy to, dojdzie do wniosku, że przyczyna pierwszego leży w następujących głównie powodach:

1. W działaniu dwóch fizycznych właściwości ciał dziurkowatych: przesiąkliwości i włoskowatości, jak w obecnym wypadku działających w cegle, która z przyczyny tej nasycy się wodą zaskórnią, gromadzącą się w zbiornikach, nad warstwą nieprzepuszczalną ziemi położonych, a na której to warstwie zazwyczaj stajemy z fundamentami.

2. Powód niemniej ważny stanowi wpływ opadów atmosferycznych, to jest deszczu i śniegu, które padając na ściany, silnie je zawilgocają.

3. Nakoniec powód ostatni (często w kuchniach spotykany) polega na własnej winie lokatora.

Pranie, gotowanie wody całymi saganami na kuchniach bez kap lub stosownej wentylacji, bywa niekiedy przyczyną nietylko zawilgocenia samej kuchni, lecz często i sąsiednich ubikacji.

Poznawszy trzy najgłówniejsze przyczyny zawilgocenia mieszkań i murów, przejdźmy z kolei do środków zapobiegających złemu.

1. Należy: zapobiedz zbieraniu się wody zaskórnej przy fundamentach.

2. Nie dozwolić pozostałej w gruncie wilgoci wsiąknąć w wyższe warstwy muru, leżącego ponad terenem.

3. Ochronić mury od wilgoci, powstającej z opadów atmosferycznych, lub też dać jej możność swobodnego ze ścian wyparowania.

4. Urządzić tak mieszkanie, aby para wodna, o ile to możebne, nie osiadała na ścianach takowego.

Pierwszemu zapobiegać umieli jeszcze Rzymianie, kopiąc w tym celu rowy z silnymi spadkami, na dna których rzucano kamienie, a które następnie ziemią zasypywano.

Za pomocą tego systemu pod przedmieściami Près-Saint-Gervais, Romainville i Menilmontant w Paryżu, osuszono obszar około 2.500 metrów długości i tej samej prawie szerokości; kanały odprowadzają tam dziennie do 4.000 metrów kub. wody.

Obecnie jednak, kiedy od roku 1830, dzięki wynalazkowi anglików, mamy do tego celu gotowe gliniane śszączki (drain), nic łatwiejszego, jak zapomocą takowych zaskórnią wodę odprowadzić.

Aby uniknąć drugiego, izolujemy nieprzepuszczalną dla wilgoci warstwą mury fundamentowe od murów wystających ponad teren, do czego używamy ołowianej blachy, asfaltu, smołowcowej tektury, smołowcu w rozmaitych formach i t. d.

Aby uchronić się od trzeciego, powierzchnię ściany albo muru wyprawiamy zaprawą tej samej własności, jaką posiada cegła, to jest dziurkowatą, aby powietrze na podstawie własności hygroskopijnych takowej, miało możność wilgoć powstałą z muru pochłonąć, lub też, jeżeli pewni jesteśmy, że wilgoć z dołu jest izolowaną zupełnie, pociągamy tynk powłoką nieprzepuszczalną, np. olejną farbą, która nie dopuszcza atmosferycznej wilgoci do wnętrza muru.

W czwartym zaś wypadku, urządzamy dobrą wentylację i staramy się o zachowanie porządku.

Cóż się jednak dzieje w dwóch wyżej wspomnianych, domach: odbito tynk z zewnątrz domu na wysokość kilku stóp nad ziemią i cegłę posmarowano smołą.

Zobaczymy, jaka wyniknie ztąd korzyść dla mieszkania.

O ile wiem, warstwy izolacyjnej, jako w domach starych — nie ma tam. Wilgoć więc z dołu bardzo wygodnie połączy się z całym murem, a musi być znaczna, bo i śszączków prawdopodobnie domy te nie posiadają. Wilgoć atmosferyczna także do murów łatwo się dostaje. Jeżeli teraz mury dobrze nasyczone wilgocią, zaszmarujemy z zewnątrz, bodaj w części smołą, a więc ciałem nieprzepuszczającym wilgoci, tedy zamykamy ją w murach dobrowolnie, nie dozwalać jej wyparować na zewnątrz, zmuszając ją, aby z konieczności wnikała do mieszkań, gdzie ją dopiero atmosfera pochłania.

Prawdziwie, „z deszczu pod rynną“.

Nikczemnik, który żonę bije.

NAPISAŁ

Eugeniusz Chavette.

(Przełożone z francuzkiego.)

(Dokończenie.)

Żona. Niepotrzebnie wywracasz oczy i prostujesz się niby sprężyna, wszystko to jeszcze nie jest odpowiedzią.

Mąż. Na miłość Boga, cóż chcesz, żebym ja ci odpowiadał?

Żona. Przyznaj mi, że miałam rację.

Mąż. Jużem ci to dwa razy przyznał.

Żona. Tak, ale jakim tonem?

Mąż. Łagodnie. Sylwio, jestem dzisiaj trochę słaby, proszę cię, przestańmy już...

Żona. To mi sztuka, kiedy się nie ma słuszności, wymawiać się chorobą. A ja, czy także nie mogłabym się rozchorować, patrząc na twój spacer po pokoju?

Mąż. Czując, że mu cierpliwości bralnie. A więc ustępuję ci miejsca.

Wychodzi do przyległego pokoju, po pewnej jednak chwili żona idzie za nim.

Żona. Skończysz ty raz z tą komedią? Wiesz, że nie lubię dąsania się i uporu. Czy to ja winna, że słuszność po mojej stronie? Przypuszczasz może, że mi co na tem zależy,

czy twój Paweł Ménier blondynem jest, czy ciemne ma włosy? Tylko, kiedy jest blondynem, nie mogę pojąć, co ty masz w tem, żeby go koniecznie robić brunetem.

Mąż. Ależ ja przyznaję, że jest blondynem i proszę cię daj mi już raz z nim pokój. (*Wychodzi do przyległego pokoju.*)

Żona, idąc za nim. Mógłbyś być przynajmniej grzecznym i nie odpowiadać mi tak opryskliwie. Dla tego, że pan mąż — nie wiem czemu — muchy ma w nosie, to już wolno mu być źle wychowanym...

Mąż wychodzi do kuchni.

Żona, idąc za nim. Zresztą wiesz, że nienawidzę ludzi zawziętych. Lubię tylko żywych, którzy nie mają zwyczaju dąsać się latami; prawda, że tacy unoszą się łatwo, ale raz wyburzywszy się, powracają do zwykłego stanu — jak twój przyjaciel Bichard na przykład.

Mąż, podrażniony. Temu przynajmniej przyznaję słuszność... w tej chwili.

Żona. Co? co?... Co ty chciałeś przez to powiedzieć?

Mąż, powstrzymuje się. Nic... nic... Ostatni raz proszę cię, daj mi pokój! (*Ucieka do przedpokoju.*)

Żona, biegnąc za nim. A, to ty bierzesz stronę Bichard'a... Chciałbyś go może naśladować i zdaje ci się, że ze mną poszłoby ci tak łatwo, jak z Aglą. Ale spróbuj pogrozić mi tylko, mnie, choć palcem tylko pogrozić... Jutro już byś chyba nie żył. (*Staje przed nim, patrząc mu wyzywająco w oczy.*) No, spróbuj, dotknij mnie proszę... (*mąż*

odsuwa ją na bok, nie mówiąc.). A co? Nie masz nawet odwagi zdobyć się na tyle nikczemności, żeby mnie uderzyć! Czy widzisz te paznokcie? Zmasakrowałabym cię niemi. O!

Mąż, panując jeszcze nad sobą. Ostrożnie, Sylwio, o mało mi palcem nie wykułaś oka.

Żona. Puścisz ty mi rękę; puszczaj, bo zawołam pomocy; krzyczeń będę, że mnie morduje, że się pali...

Mąż. No, to uważaj, proszę cię, na ręce.

Żona, rozdenerwowana do najwyższego stopnia. Ty mnie chcesz mordować, mordować za to, że Paweł Ménier jest blondynem. Ale spróbuj tylko... no, proszę... spróbuj!...

Mąż, w pasy. O!... (*wybiega do sieni.*)

Żona, idąc za nim. To ty należysz do tych, którzy bijają żony... Zaczni no tylko ze mną.

Mąż wychodzi na drugie piętro.

Żona, za nim. Uderz mnie tylko... Nic więcej nie pragnę... tylko uderz (*zaciskając ręce i zęby*). Tak, tak, tak, Paweł Ménier jest blondynem... No, a teraz bij...

Mąż wychodzi na trzecie piętro.

Żona, na nutę znanej piosenki. Jest blondynem, blondynem jest... No bijże mnie, jest blondynem.

Na czwartym piętrze.

Żona, nie posiadając się ze złości. Jest blondynem, jest blondynem, jest blondynem. Ależ bijże mnie nikczemniku!

Mąż chciałby się dostać wyżej, z żalem jednak przekonywa się że już stanął na strychniu.

OSTRZEŻENIE

przeciwko szkodliwej konkurencji!

Od pewnego czasu pojawiły się w m. Radomiu drożdże z innych fabryk... Niechcicie!

W NIECHCICACH poręczam, iż skład przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landaua...

Zarazem donoszę, iż przy składzie tym otwartą została Sprzedaż MAKI w wszelkich gatunkach i KASZY z Młyna wodno-parowego „Firlej“...

F. Duszek.

STUDENT

Uniwersytetu Petersburskiego

matematyk studyjający specjalnie język rosyjski, życzy sobie otrzymać miejsce na wakacje.

Wiadomość w redakcji „Gazety Radomskiej“.

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, posiadająca wyższe wykształcenie poszukuje miejsca do towarzystwa...

Wiadomość w redakcji „Gazety Radomskiej“.

NASIONA Konieczny biały jakoteż Lubinu niebieskiego do sprzedania w większych i mniejszych ilościach...

UPRASZAM

WWPP. przemysłowców i kupców o łaskawe nadsyłanie do Redakcji „Gazety Radomskiej“ należności za umieszczenie w kalendarzu „Radomianka“ anonsów o Ich firmach.

Feliks Kwaśniewski.

OSOBA MŁODA

posiadająca patent z ukończenia kursu gimnazjalnego, oraz pozwolenie Władzy naukowej, język francuski, muzykę, poszukuje miejsca na nauczycielkę.

MŁYN WODNY WIATRAK

oraz 8 mórg gruntu, z których 400 prętów łąk, do wydzierżawienia od św. Jana za rs. 250.

Blizsza wiadomość na miejscu, w dobrach Bieniędzice pow. Radomskiego, gminy Wolanów.

Do sprzedaży

dobrze wprowadzonego, a dla każdego domu niezbędnego artykułu, który na raty się sprzedaje, potrzebni są

ZDOLNI MŁODZI LUDZIE

Oferty składać proszę pod lit. N. G. 1.000 w ekspedycji pisma niniejszego.

Lokale

przy ulicy Wysokiej w domu parterowym D-ra Przychodzkiego są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. mieszkanie z czterech pokoi...

Egzystujący od 20 lat

nagrodzony listem kwalifikacyjnym na wystawie w Radomiu

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

ORAZ

WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH

J. TENNENBAUMA

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150 W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych...

PAPIEROSY

DUBEC FORT, DUBEC CHOISI, DUBEC MOYEN

i wiele innych gatunków w cenie Rs. 1 za 100 sztuk,

KORALE, JAGÓDKA w cenie 60 kop. oraz

Tytonie „Erzerum“

mocne i średnie od Rs. 1 do Rs. 12 za funt poleca

FABRYKA TABACZNA W. G. PATKANOWA w PETERSBURGU.

ZARZĄD

Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya“

ma zaszczyt

niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że

dywidenda dla ubezpieczeń

w dziale życiowym, wynosi na r. 1887

dwanaście procent (12%)

z rocznej premii i że wypłata tejże osobom, mającym prawa do udziału w dywidendzie na zasadzie warunków ubezpieczeń...

3.000 SZTUK CEGŁY OGNIOTRWAŁEJ

do sprzedania

w piekarni Krakowskiej.

DR. MAJKOWSKI

praktykuje

jak dawniej od dnia 19-go maja r. b.

w BUSKU.

Dla kaszlących i osłabionych EKSTRAKT i KARMEŁKI

Miodowo-Ziołowo-Słodowe

Fabryki „LELIWA“ w Warszawie ulica Zgoda Nr. 6.

analizowane i uznane przez Radę Lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie...

Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15.

Korzystna sposobność.

Z powodu choroby właściciela, jest w Łodzi do nabycia pod korzystnymi warunkami

HANDEL DELIKATESÓW

posiadający pierwszorzędną klientelę. Blizszych szczegółów udzieli p. Nemela w Łodzi, przy ulicy Nawrockiej Nr. 1313.

Żniwiarki i Kosiarki

Johnston'a

oraz wszelkie części zapasowe oryginalne amerykańskie, przez miesiące: Maj i Czerwiec sprzedawane będą po cenie niższej w Jeneralnej Reprezentacji:

Skład Maszyn

IGNACEGO ZIELIŃSKIEGO

Krakowskie Przedmieście nr. 40

w Warszawie.

FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Radomiu

przy ulicy Lubelskiej obok Hotelu Rzymskiego istniejąca od roku 1852 pod firmą

JÓZEFA PAZDONA

oraz

Magazyn Lamp

i wszelkich wyrobów blacharskich galanteryjnych posiada:

Trumny prawdziwe metalowe ozdobne po rs. 30. PP. kupującym odstępuje się od tej sumy 10%. Wanny, zębady, prysznicze, konwie, sikawki ogrodowe, żyrandole, świeczniki, lichtarze kościelne, latarnie itp. Fabryka podejmuje się krycia dachów za łokieć kwadratowy dwukrotnie malowany po kop. 35. Malowanie dachów na kolor czerwony po 2 kop. lok. kwad. jednokrotnie malowany i 3 kop. dwukrotnie malowany. Na składzie Nafta najlepsza. Z czem polecam się względem Szan. Publiczności

Józef Pazdon.

J. SPORNY, INŻYNIER

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i FABRYKA TEKUR

poleca:

Asfalt (mastic), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum, gudron oraz wykonywa roboty asfaltowe, dekarские i betonowe po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje tafle izolacyjne (isolir-platy) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jakoto: listwy trójkątne, paski, gwoździe itd.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: chodniki w monolitech, rynsztoki i burty.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr. 14.

INSTYTUT

SZCZEPIENIA OSPY OCHRONNEJ (Krowianki)

DR. WŁADYSŁAWA MACZEWSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr. 6

posiada, jak lat poprzednich,

zawsze świeżą limfę (krowiankę), którą wysyła na żądanie odwrotną pocztą. Cena rurki, zawierającej limfę na dwa szczepienia, rs. 1 z przesyłką. — Flakonu „detrinu“, przydatnego do szczepienia w wojskach, szkołach itp. na 30 osób, rs. 3 z przesyłką. — Biorącym w większych ilościach ustępuje się rabat.